Pan Kazimierz ze Skierniewic wrócił na koczowisko

data aktualizacji: 2020.11.26 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Bezdomny skierniewiczanin znów pobudował się w krzakach nieopodal ulicy Armii Krajowej.

– Pan do miasta wrócił jak bumerang i znów sobie szałas pobudował – mówi Barbara Jarczewska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Skierniewicach.

Swoje koczowisko pan Kazimierz urządził w krzakach na osiedlu Starbacicha, które od blokowisk Widoku oddziela jezdnia ulicy Armii Krajowej. Wokół walają się puszki po konserwach, piwie i butelki po mocniejszych trunkach.

– W poniedziałek byli tam moi pracownicy ze strażnikami miejskimi. Chcieli go namówić na wywiezienie do schroniska, ale pan się nie zgodził. Powiedział, że zamierza iść do sklepu i się rozgrzać, a poza tym mrozu nie ma i śnieg nie pada – wyjaśnia dyrektor Jarczewska.

O bezdomnym z osiedla Widok pisaliśmy w styczniu tego roku.

Więcej na ten temat czytaj w najnowszym (26.11) papierowym wydaniu GŁOSU. Wydanie elektroniczne kupisz TUTAJ.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/37511-pan-kazimierz-ze-skierniewic-wrocil-na-koczowisko